

Relacja Marzeny Widlarz ze stażu językowego w ośrodku AMICIF we Francji.

W ubiegłym roku, jesienią, pani magister Renata Klimek-Kowalska zaproponowała mi wzięcie udziału w projekcie AMICIF (Amicale des centres internationaux francophones) organizowanym przez Lions Clubs International. Po wysłaniu w marcu 2017 roku zgłoszenia, dostałam się na listę tegorocznych stażystów. Co roku do Francji przybywają rzesze młodych ludzi z całego świata, których łączy przede wszystkim jedno - pasja i miłość do języka francuskiego. W tegorocznym stażu wzięło udział aż 250 uczestników z 47 krajów!



29 czerwca 2017 roku, przybyło do Paryża ponad dwustu nowych stażystów. Po weekendowym zwiedzaniu stolicy i wielkiej gali, podczas której uczestnicy mieli okazję zaprezentować kulturę swojego kraju, wyruszyliśmy ze daną grupą do jednego z centrów rozmieszczonych w różnych regionach Francji.

Mnie "trafiły się" południowe obszary, region PACA czyli Provence - Alpes -

Côte d'Azur. Z jednej strony góry, z drugiej zapierające dech, lazurowe Morze Śródziemne. Pierwszy tydzień spędziłam pod opieką francuskiej rodziny mieszkającej w okolicach Tuluzy. Nasza mała, trzyosobowa grupa stażystek stała się sensacją lokalnego Lions Club'u i przyciągała uwagę mieszkańców. Niemal codziennie ktoś inny zabierał nas w nowe, ciekawe zakątki regionu. Od śródziemnomorskich plaż, przez pola lawendy, aż po kanion Verdon (Gorges du Verdon).



Tygodniowy pobyt spędzony we francuskiej rodzinie



minął bardzo szybko. Ostatniego dnia odwieziono nas do La Ciotat, miasta położonego niedaleko Marsylii, gdzie mieliśmy mieszkać przez kolejne trzy tygodnie wraz z 25 innymi stażystami. Kolejne tygodnie spędziliśmy we wspólnym mieszkaniu i mimo że pokój musiałam dzielić z trzema innymi osobami, nie zamieniłabym go za nic na świecie na własne, osobne locum.

Tematem przewodnim mojego centrum była "action service". Miałam okazję odwiedzić niesamowite miejsca: fundację zajmującą się szkoleniem psów - przewodników dla niewidomych dzieci, niewielkie miasteczko, zamieszkiwane

przez osoby w starszym wieku, które, mimo że potrzebują stałej opieki, nie chcą rezygnować z własnej niezależności. Poznałam też grupę ludzi, którzy z własnej inicjatywy, poświęcając swój wolny czas, nagrywają książki i udostępniają je potrzebującym. Cztery dni udało nam się nawet spędzić w Alpach! Zapomniałam wspomnieć, że odwiedziliśmy też najstarsze kino na świecie!



Staż minął szybko, poznałam ciekawych ludzi - nie tylko innych stażystów, ale i niesamowitych, gościnnych Francuzów. Najtrudniejsze były ostatnie dwa dni, gdyż te wypełnione były nieustannym płaczem i żalem wynikającym ze świadomości zbliżającego się rozstania... Można pomyśleć, że ludzie w wieku 22 lat i starsi, nie powinni zachowywać się jak dzieciaki, które muszą (choć nie chcą) wrócić z obozu, z wakacji do domu... Razem przeżyliśmy bardzo wiele: wspólnie spędzane posiłki, nauka tańców narodowych (na zakończenie stażu musieliśmy przygotować galę!), które pozwoliły nam się lepiej poznać i zaprzyjaźnić.

Podczas mojego pobytu we Francji nie tylko poprawiłam znajomość języka francuskiego, poznałam dziwne (dla mnie) zwyczaje Francuzów (kawa bez mleka?!), pokochałam miłość prawdziwą cykady i nugat, ale przede wszystkim zawarłam wiele wartościowych przyjaźni i wyznaczyłam sobie nowe cele do kolejnych podróży.

Chciałam jeszcze raz podziękować wszystkim osobom, które pomogły mi podczas przygotowań do stażu (m.in. naszej lektorce Manon Cuppens, która pomogła nam w nagrywaniu filmu video) oraz panu Christianowi Gaillac, prezesowi AMICIF.

Jeżeli myślicie o wzięciu udziału w kolejnym stażu, wszystkie informacje znajdziecie na stronie www.amicif.fr. Trzeba mieć swojego *parrain*, a konkurencja jest duża, ale z całego serca polecam wszystkim udział w stażu!



**Marzena Widlarz - studentka III roku specjalności francuskiej
Kolegium Nauk Społecznych i Filologii Obcych Politechniki Śląskiej**